



GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 26 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 55 (983)

37 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

190 miliardów zł. na inwestycje

przewiduje Państwowy Plan Inwestycyjny na rok bieżący

Drugi etap odbudowy

WARSZAWA (PAP) — 37 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 24 bm. otworzył wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — obecni liczni członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Gomułka i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Żymierskim na czele. Protokół z 36 posiedzenia został przyjęty, gdyż nie zgłoszono do niego zarzutów.

Przewodniczący zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Ponieważ nikt z posłów nie wyraził sprzeciwu, porządek dzienny został uzupełniony.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu obrad, a mianowicie do pierwszego czytania, złożonego przez Radę Państwa: projektu ustawy o Samorządowym Funduszu Wyzwolenia. Projekt ustawy odesłano bez dyskusji do komisji organizacyjno - samorządowej oraz skarbowo-budżetowej.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad przystąpiono do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Projekt ustawy odesłano również bez dyskusji do komisji prawniczej i regulaminowej.

Izba przystąpiła następnie do 3-go punktu porządku dziennego a mianowicie do sprawowania komisji planu gospodarczego o projekcie ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948. Sprawozdanie złożył poseł Rapaczynski (PPS).

Państwowy plan inwestycyjny — stwierdza mówca — związany jest integralnie z odbudową kraju, z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych i z podniesieniem stopy życiowej. Toteż plan ten stał się wśród społeczeństwa polskiego niezwykle popularny — społeczeństwo poświęca planowaniu inwestycyjnemu coraz więcej uwagi, ze względu na objęcie planem nie tylko całości inwestycji sektora państwowego, ale i znacznej części spółdzielczego i prywatnego. Zaufanie zwiększyło się również na skutek wysokoprocentowego wykonania planu w roku ubiegłym.

Mówca zajmuje się przede wszystkim analizą wykonania planu inwestycyjnego w roku 1947 z punktu widzenia finansowego i rzeczowego. Plan ten zamknął się, po uwzględnieniu podwyżek, kwotą 116 miliardów zł.

Z czynników, jakie wpłynęły na wykonanie planu, najistotniejszymi były: opóźnienie sezonu inwestycyjnego i kleski żywiołowe oraz opóźnienie dostaw zagranicznych. Czynniki te spowodowały niepełne wykonanie planu w niektórych dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie budownictwa.

Pod względem finansowym plan został wykonany w blisko 100 procentach.

Większość braków i niedokładności w dziedzinie planowania, zaobserwowanych w toku wykonania planu w roku 1947, stara się usunąć państwowy plan inwestycyjny na r. 1948. Nominalna suma tego planu zamyka się kwotą 190,6 miliarda zł. Realny wzrost planu na

rok 1948, w porównaniu z 1947 rokiem, wyniesie 19 procent. Oznacza to, że nie tylko nie ma zwiększenia obciążenia dochodu społecznego w porównaniu z latami ubiegłymi, ale na odwrót — obserwujemy spadek tego obciążenia z 22,4 proc. w roku ubiegłym do 20,4 proc. w roku bieżącym.

Poseł Rapaczynski omawia następnie problem finansowania planu: podkreślając krajowe środki, gwarantujące sfinansowanie planu, środki zagraniczne osiągnąć prawdopodobnie w roku 1947 — 87 milionów dolarów. Ponadto ogromne znaczenie będą miały dostawy ze Związku Radzieckiego, który zyskał sobie miłośno najpewniejszego kontrahenta.

Porównując nakłady płynące ze środków finansowych krajowych i zagranicznych na przestrzeni ostatnich trzech lat, dojdziemy do wniosku, że na tle stale potężniejących rozmiarów ogólnie inwestowanych kwot, udział środków krajowych wybitnie wzrasta. Wynosi on kolejno 69 procent w 1946 roku, 84,6 proc. w 1947 roku i 88,5 proc. w 1948 roku.

Pod względem materialnym pokrycie planu dzieli się na dwie części — krajową i zagraniczną. Pierwsza obejmuje 104 miliardy zł, tj. 78 procent ogółu środków przeznaczonych na materiały, druga zaś — 30 miliardów zł, tj.

22 proc. Kwota przeznaczona na zakupy zagraniczne będzie pokryta głównie drogą clearingu, przy nieznacznych tylko zakupach w obrotach walutowych.

Niezwykle ważnym czynnikiem realizacji planu jest odpowiednie rozmieszczenie sił roboczych oraz wykształcenie uzdolnionych fachowców. Czołowymi problemami w bieżącym roku są: przemysł, komunikacja, rolnictwo i budownictwo, na które kieruje się blisko 90 procent ogółu nakładów.

W przemyśle wysuwa się na czoło przemysł węglowy (13 miliardów 400 milionów zł), energetyczny (8 miliardów 300 milionów), hutniczy (8 miliardów 900 milionów) itd.

Na komunikację wraz z łącznością, żegluga i portami prelinuje się 47,6 miliarda zł.

Całość prac, związanych z produkcją wsi — w oparciu o pomoc kredytową Państwa — zamyka się kwotą 21,8 miliarda zł, z głównym naciskiem na likwidację odlogów. Duża część inwestycji wiejskich dokonywana jest poza planem. Są to prywatne inwestycje chłopów.

Po przemówieniach szeregu posłów — plan inwestycyjny przyjęty został w pierwszym i drugim czytaniu.

Interpelacja w sprawie Niemiec

losów wyci odzłwa polskiego w Westfalii i Francji. Dziś odpowiedź min. Modzelewskiego

Wicemarszałek Szwalbe komunikuje, że

wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszystkich kluby poselskie — w sprawie problemu niemieckiego i wychodźstwa polskiego.

Interpelacja ta brzmi:

„Opinia publiczna śledzi z uwagą rozwój

Nota Rządu Polskiego w Departamencie Stanu USA

WASZYNGTON. PAP. — Ambasador RP. Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę Rządu Polskiego, zawierającą tekst deklaracji w sprawie Niemiec, uchwalonej na konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Identyczne noty złożyli posłowie Czechosłowacji i Jugosławii.

wypadków dokoła sprawy Niemiec i zaniepokojona jest takimi próbami rozwiązywania problemu niemieckiego, które stanowią groźbę dla sprawy bezpieczeństwa i pokoju w rozwoju cywilizacyjnego Europy. W szczególności budzi musi zaniepokojenie plan stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i sprzeczny z zobowiązaniami sojuszniczymi system patronowania w Niemczech żywiołom nazistowskim i grupom monopoliściycznym oraz stwarzanie warunków, sprzyjających ich dążeniom rewizjonistycznym przeciw państwom słowiańskim.

2. Opinia publiczna żywo interesuje się losom wychodźstwa polskiego zagranicą, w szczególności zaś we Francji, gdzie ostatnio organizacje polskie były narażone na szykany i represje.

Wobec powyższego niżej podpisani mają zaszczyt zwrócić się do Ministra Spraw Zagranicznych zapytaniem:

1. Jakże kroki rząd czyni, aby zabezpieczyć interes Polski i trwały pokój w Europie, w związku z ostatnimi poczynaniami na arenie międzynarodowej w sprawie niemieckiej.

2. Jakże kroki rząd poczynił, celem przyspieszenia repatriacji wychodźców, w szczególności Polaków westfalskich do Polski oraz celem zabezpieczenia normalnych warunków rozwojowych większym skupieniem polskim na obczyźnie, szczególnie zaś skupieniem polskiemu we Francji, które wniosło tak chlubny wkład do walki wyzwoleniczej narodu francuskiego.

Następują podpisy przedstawicieli wszystkich klubów. Wicemarszałek Szwalbe zapowiedział, iż minister Modzelewski udzieli na te interpelacje odpowiedzi w dniu następnym.

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA PAP. — Dnia 24 bm. przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja handlowa rządu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Jugosławii p. Branko Zlatarića.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o zawarcie układu handlowego o wymianie towarowej na rok 1948 w ramach podpisanej w Warszawie w maju 1947 r. 5-letniej umowy gospodarczej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Demokratyczny front ludowy

zyskał poparcie najszerzych mas ludowych Czechosłowacji

PRAGA PAP. — Z całej Czechosłowacji napływają do Pragi wiadomości o przebiegu jednogodzinnej strajku manifestacyjnego, który odbył się w wtorek pomiędzy godz. 12 a 1-a po południu. Strajk odbył się w całkowitym spokoju i porządku.

W przemówieniach wygłoszonych w czasie strajku mówcy podkreślali konieczność jak najszybszego zakończenia kryzysu rządowego przez przyjęcie programu premiera Gottwalda.

PRAGA PAP. — Na terenie całej Czechosłowacji tworzy się obecnie komitety wykonawcze przy pomocy których zostanie powołany do życia nowy front narodowy w Czechosłowacji.

W skład komitetów wchodzi przedstawiciele ogólnokrajowych organizacji, wybitne osobistości i delegaci partii politycznych.

PRAGA PAP. — Centralny Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej ogłosił, że postanowił przyjąć zaproszenie partii komunistycznej i rozpocząć rokowania z komunistami dla rozwiązania kryzysu rządowego.

Centralny Komitet Wykonawczy powziął decyzję, w myśl której ministrowie socjal-demokratyczni pozostają w rządzie. Socjal-demokraci wezmą również udział w pracach Komitetu Przygotowawczego nad utworzeniem nowego frontu narodowego. Członkowie partii socjal-demokratycznej przystąpią również do lokalnych komitetów wykonawczych.

Centralny Komitet Wykonawczy partii socjal-demokratycznej podkreślił, że obecny kryzys rządowy winien być rozwiązany w sposób parlamentarny na podstawie frontu narodowego partii politycznych.

W odpowiedzi na list otwarty partii komunistycznej, socjal-demokratycznej czechosłowackiej powzięli uchwałę, w której wyrażają zgodę na podjęcie kroków, zmierzających do wzmocnienia republiki i do zabezpieczenia dalszego spokojnego rozwoju kraju w kierunku, wiodącym do socjalizmu.



JEROZOLIMA, PAP. Przywódca partyzantów arabskich Abdul Kader Hussein przyjął na siebie odpowiedzialność za spowodowanie niedzielną eksplozję na ulicy Ben Jehuda w Jerozolimie. Oświadczył on, iż był to odzew na żydowski zamach bombowy w Kamleh (za-

chodnia dzielnica Jerozolimy) podczas którego zginęło 6 Arabów a 32 zostało rannych. Organizacja żydowska Hagana twierdzi, że multi Jerozolimę nakazał telegraficznie z Egiptu Abdullowi Kade Husseinowi złożenie tego oświadczenia ze względów taktycznych.

Eksplzja
w
Jerozolimie

Wrażenia z Seimu

Wagę obrad sejmowych, które się obecnie odbywają, podkreśliło przybycie rządu, z premierem Cyrankiewiczem i marszałkiem Żymierskim na czele.

O ile sejm poprzedni był sejmem roboczym o tyle sesja obecna jest raczej podsumowaniem, jest oceną wyników ciężkiej pracy aparatu gospodarczego, jest oceną jej owoców.

Sesję obecną można by nazwać sejmem historii planu inwestycyjnego. Tak sprawozdawca jak poseł górnik Szczepaniak, jak też i wszyscy inni, omawiając istotę tegorocznego planu, sięgali okiem wstecz, ocenając poprzednie lata i poprzednie plany.

Wiele można by mówić, patrząc w karty planu. Wiele też mówili o nim nasi posłowie. Mówili w ciągu długiego dnia obrad sejm i nie wyczerpali tematu.

Motywy, który przebiegał z przemówień wszystkich posłów — było zaufanie do planu. W różnych słowach, różnymi argumentami dochodzili posłowie do tego samego wniosku: plan inwestycyjny na rok 1948 jest realny. Karty papieru tchną życiem. Każda cyfra ma swoje pokrycie i w niej znajdują pokrycie nasze inne potrzeby.

Całość finansowania opiera się na środkach własnych, krajowych, dochodach z przedsięwzięć państwowych, wpływów podatkowych, zdrowych operacji bankowych, oszczędności w jej nowoczesnym ujęciu, z handlu państwowego itp.

Ta realność planu jest właśnie główną i najważniejszą jego zaletą.

Podstawą siły planu na rok 1948 jest jego szeroki zasięg. Obejmuje on trzy czwarte wszystkich inwestycji, dokonywanych w kraju. Obejmuje więc w ten sposób całokształt życia gospodarczego kraju, nadaje mu kierunek, reguluje jego rozwój.

W ramach jego znajduje się nie tylko handel państwowy i spółdzielczy, lecz znaczna część sektora prywatnego.

Plan na rok 1948 obejmował natomiast załadowanie 60 procent ogólnej sumy inwestycji krajowych, a plan na 1947 — dwie trzecie. Jak jest sens tych słów? — Oznacza to, że gospodarka planowa w naszym kraju zdała egzamin, a cyfry planu inwestycyjnego mówią o tym, jak ręce i nogi naszych robotników i naszych kierowników uprawiały ten straszliwie zaniedbany ugor, jakim był nasz kraj, wydobywając z niego coraz lepszy plon.

Właściwym źródłem planu tegorocznego jest plan przeszłoroczny i jego wykonanie. Mimo klęsk żywiołowych i klimatycznych, jakie nawiedziły kraj, mimo nagłego i niesprawnego obciążenia dostaw zagranicznych wartości 21 miliardów zł, mimo poważnej zmiany cen towarów inwestycyjnych i robocizny, wykonany został finansowo w stu procentach.

To wykonanie planu zasłużyło w pełni na nazwę rekordowego, w myśl słów sprawozdawcy sejmowego.

Wykonaniem tegorocznego planu zakończył drugi etap trzylatki. Jej wyniki zaważyły na roku ostatnim, tak, jak wyniki roku 1947 zaważyły na planie obecnym. Tak więc plan ten jest kluczowym i podstawowym ogniwem wykonania planu trzylatnego, jest zapowiedzią podniesienia stopy życiowej.

Polityka USA w ślepych zaułku

stwierdza znany publicysta amerykański Walter Lippman

NEW YORK PAP. — Omawiając aktualne zagadnienia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, znany publicysta amerykański Walter Lippman w artykule opublikowanym na łamach „New York Herald Tribune”

ostrzega społeczeństwo amerykańskie przed utrzymaniem dotychczasowej linii politycznej. Nie chodzi tu tylko — zdaniem Lippmanna — o odstraszające koszty polityki interwencyjnej, obciążającej obywateli amerykańskich

Każdy myślący Amerykanin zaniepokojony jest znacznie bardziej zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w całym świecie: w Niemczech, Grecji, na całym środkowym Wschodzie i w Chinach, gdyż w rezultacie pierwszych poczynań Departamentu Stanu w tym kierunku powstają nowe zobowiązania, wymagające nowych ofiar pieniężnych i zbrojeń.

Amerykańska polityka zagraniczna zaangażowała się zbyt daleko i nie może się już cofnąć bez zrobienia ustępstw lub kompromisów. Doktryna Trumana jak mogłoby się wydawać Amerykanom była pierwszym krokiem w polityce, która doprowadziła do tego, że Stany Zjednoczone straciły swobodę działania. Nie zastanawiając się nad konsekwencjami: ofiarowano różnym narodom pomoc, która stała się pretekstem do żądania dalszej pomocy. Straciwszy swobodę działania, Stany Zjednoczone muszą się angażować w Atenach, Teheranie i u boku Czang-Kai-Szeka.

W rezultacie Departament Stanu i jego kierownicy tak są zajęci skomplikowanymi skutkami swojej polityki interwencyjnej, że nie mają już czasu zastanowić się nad tym, w jaki sposób wyjść ze ślepego zaułka.

Akademia jubileuszowa w Moskwie

na zakończenie uroczystości 30-lecia Armii Radzieckiej

MOSKWA PAP. — Na uroczystej akademii z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej, w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim w Moskwie obecni byli generalissimus Stalin, wicepremier i minister spraw zagranicznych Molotow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szewernik, sekretarz KC, WKP(b) Zdanow, wicepremier marsz. Woroszyłow, Beria, Malenkow, Mikołaj Kaganowicz oraz po zostali członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC, WKP(b), kierownicy moskiewskiej organizacji partyjnej i rady miejskiej oraz marszałkowie Związku Radzieckiego. W lożach zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego w tym również ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski oraz przedstawiciel ministra obrony narodowej marsz. Żymierskiego generał Prus-Więckowski.

Przemówienie poświęcone 30-leciu Armii Radzieckiej wygłosił minister sił zbrojnych ZSRR marsz. Bułganin.

Po przemówieniu min. Bułganina odczytano wśród ciągłych oklasków pismo dziękczynne mieszkańców Moskwy do generalissimusa Stalina jako organizatora wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego i jego armii. Po części oficjalnej demonstrowany był nowy film: „Armia Radziecka na straży pokoju” i odbył się wielki koncert.

Potworni wykonawcy planów zniszczenia

Wyrok w procesie przemysłowców niemieckich z Pabianic zapadnie w dniu jutrzejszym.

W dniu wczorajszym w procesie przemysłowców niemieckich z Lohman-Werke w Pabianicach zeznawał biegły prof. Wacław Jastrzębowski z Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Żeglugi.

Prof. Jastrzębowski mówił o polityce gospodarczej okupanta, która ściśle łączyła się z polityką zawiadnięcia Europą. Biegły na podstawie dokumentów, ze źródeł niemieckich i innych wykazał zorośliwe założenia Niemiec w stosunku do krajów podbitych.

Na terenach zachodnich Polski, włączonych do Rzeszy, miał być stworzony obszar rolniczy, w którym 50 procent ludności pracowałoby w rolnictwie, a 50 procent w innych zawodach. Te tereny miały być całkowicie załudnione przez Niemców, a Polacy częściowo zatrudnieni w Rzeszy, częściowo wyniszczeni.

Anglosaskie kpiny ze sławedliwości

BERLIN PAP. Z Hanoweru donoszą, że sąd denazifikacyjny w Bensfeld-Domelitz skazał dr. Artura Guetta, ministra zdrowia w rządzie narodowo-socjalistycznym, inicjatora ustawodawstwa sterylizacyjnego tyko na grzywnę w wysokości 30 tys. zredukowaną następnie do 10 tys. marek niemieckich. Jako minister zdrowia Guett opracował szereg ustaw narodowo-socjalistycznych m. inn. ustawę o zabijaniu dzieci cierpiących na choroby dziedziczne i ustawę o sterylizacji.

a ci, co zostaliby — byłoby zepchnięty na najniższy szczebel społeczny, bez szkół, bibliotek, teatrów, kin itp.

Następnie prof. Jastrzębowski szczegółowo omówił organizację gospodarki niemieckiej, której odłamy stanowiła administracja okupowanych terenów, oraz instytucje o charakterze samorządowym. Uprawnienia Niemców w stosunku do Polaków były wyjątkowe i niezależne od pełnionych przez nich funkcji. Dlatego bezkarnie uchodziły im wszystkie zbrodnie.

Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową 60 procent urządzeń wszelkiego rodzaju uległo zniszczeniu.

Według planów już na okres powojenny naturalnie w wypadku zwycięstwa Niemców pracę przymusową Polaków zastosowano, jako instytucję trwałą. Polacy musieliby pracować od 16 do 50 roku życia skoszarowani, jak produktywnie zwierzęta.

Prokurator: Jaka była polityka depopulacyjna okupanta?

Biegły: Z inicjatywy młodych lekarzy niemieckich zastosowano dla kobiet polskich

w ciąży specjalną dietę awitaminową, aby spowodować jak największą ilość poronień. Poza tym niedozwolone były małżeństwa dla mężczyzn poniżej 28 lat, a dla kobiet poniżej 26 lat. Ważnym czynnikiem wyniszczenia biologicznego narodu polskiego był również umyślnie przez Niemców szerzony alkoholizm.

Prokurator: Czy oskarżeni kierownicy niemieckiego przedsiębiorstwa działali w ramach zbrodnego planu?

Biegły: Wszyscy działali w ramach planu gospodarczego Niemiec, niczym nie różnił się od innych funkcjonariuszy zbrodnego reżimu.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Lewiński. Podkreślił on, że proces ten dowodzi zbrodni gospodarczych okupanta wobec Polski.

Następnie zabrał głos prokurator Bronowski, który na podstawie zeznań świadków i przewodu sądowego nakreślił sylwetki oskarżonych na tle zakładów Lohman-Werke w Pabianicach.

Wyrok w tym procesie będzie ogłoszony w czwartek.

STEFAN ZAKRZEWSKI

INŻYNIER-ARCHITEKT

zmarł dnia 23 lutego 1948 r.

Zonie Zmarłego, Koleżance naszej, składa serdeczne wyrazy współczucia
ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH
ODDZIAŁ W ŁODZI

STEFAN ZAKRZEWSKI

INŻYNIER-ARCHITEKT

zmarł dnia 23 lutego 1948 r. przeżywszy lat 40

Pogrzeb odbędzie się dn. 25 lutego br. o godz. 12, z kaplicy przedpogrzebowej Starego Cmentarza Rzymsko-Katolickiego ul. Ogrodowa 39. Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół
ŻONA I RODZINA

W dniu 23 bm. zmarł nagle nasz długoletni pracownik i kolega.

ś. † p.

Józef Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25 bm. o godz. 15-ej z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego przy ulicy Ogrodowej o czym zawiadamiają

ZARZĄD I RADA ZAKŁADOWA

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

1288k



— A gdzie jest majątek, jaki otrzymaliście w spadku?

— Zamieniliśmy wszystko na pieniądze. Wszak trzeba płacić tym co piszą skargi oraz tym, którzy skargi te przyjmują, następnie trzeba płacić strażnikom oraz wielu innym.

Łysy nagle zerwał się z miejsca i pobiegł na spotkanie brudnego, bosego dervisha w szpiczastej czapce z czarnym, wyżłobionym u boku melonem.

— Pomódl się, święty człowieku! Pomódl się, aby sąd wypadł na moją korzyść!

Derwisz wziął pieniądze i zaczął się modlić. I za każdym razem, gdy wypowiadał końcowe słowa modlitwy, łysy wrzucał do melona nową monetę i zmuszał go, by wszystko powtarzał od nowa.

Brodaty z niepokojem podniósł się i zaczął kogoś wypatrywać w tłumie. Po długich poszukiwaniach zauważył drugiego dervisha, jeszcze bardziej brudnego i obdartego, a więc jeszcze bardziej świątobliwego. Ten derwisz zażądał dużo pieniędzy, brodaty zaczął się targować, ale derwisz zakrzętnął się i wy dostał ze swojej czapki całą garść olbrzymich wszy: wówczas brodaty przekonał się ostatecznie o jego świętości i przystał na żadaną cenę.

Spoglądając z triumfem na swego młodszego brata, odliczał pieniądze. Derwisz opuścił się na kolana i zaczął głośno się modlić, przy czym jego basowy głos zagłuszał cienki głos pierwszego dervisha. Wtedy łysy zaniepokoił się, dodał pieniędzy swojemu derwiszowi, a brodaty swojemu — i obaj

derwisze starając się prześcignąć jeden drugiego, krzykali i lamentowali tak głośno, że Allah chyba rozkazał aniołom zamknąć okna w swoich pałacach, z obawy przed ogłuchnięciem. Koza zaś obgryzała topolowy kołek i beczała żałośnie i przesiadła.

Łysy rzucił jej pól wiązki koniczyzny, ale brodaty krzyknął:

— Zabierz swoją brudną, śmierdzącą koniczyznę od mojej kozy! — Odrzucił koniczyznę daleko na stronę i postawił przed sobą garnek z otrębami.

— Niel — ze złością zawołał łysy brat. — Moja koza nie będzie żarła twoich otrębów!

Garnek pofrunął w ślad za koniczyzną, potłukł się, otręby zmieszały się z przydrożnym pyłem, a bracia we wściekłym uścisku tarzali się po ziemi, obrzucając się wzajemnie uderzeniami i przekleństwami.

— Dwóch głupców się bije, dwóch oszustów się modli, a koza tymczasem zdechła z głodu — odezwał się, kiwając głową Chodź Nasredin. — Ech, wy bogobojni i miłujący się bracia, — spójrzcie no tu! Allah po swojemu rozsądził wasz spór i zabrał kozę do siebie!



Opamiętawszy się bracia odeszli jeden od drugiego i długo stali z pokrwawionymi twarzami, przyglądając się zdechłej kozie. Wreszcie łysy powiedział:

— Trzeba ściągnąć skórę.

(D. c. n.)

Kłamstwem - oszczerstwem - prowokacją

„Führer“ hitlerowskiej propagandy przed sądem

Jak Otto Dietrich „robił“ wojnę w niemieckiej prasie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

NORYMBERGA, w lutym.

Siedział w odległości dziesięciu kroków ode mnie, wyglądając z drugiego rzędu ławy oskarżonych ponad siłą głową siedzącego przed nim Weizsaackera. Był w nieogarniętym, ciemnym garniturze, o starannie zawiązanej krawacie, tak zresztą, jak i wszyscy „gentleman“ z hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zajmujący aż dwie długie ławy przed trybunałem wojskowym w Norymberdze.

Ten pierwszy od wejścia, o chytrze biegających oczach i zaciśniętych ustach, na którym skupiłem swoją uwagę, był Dietrich.

Otto Dietrich, Reichspressechef hitlerowskiego państwa, którego nazwisko dobrze było znane dziennikarzom całej Europy, człowiek, który przez szereg lat używał prasy niemieckiej jako narzędzia wyrafinowanej, hitlerowskiej propagandy i bronił przy jej pomocy wszystkich, dokonywanych przez żołdaków Hitlera aktów gwałtu na bezbronnej ludności okupowanych krajów.

Otto Dietrich był wielkim uczniem Hitlera. Hitler odwzajemniał się swemu słuzalcowi i darzył go wielkim zaufaniem. W specjalnie wydany, jeszcze w roku 1934, zarządzeniu wszystkie agencje prasowe, dzienniki, wydawnictwa i instytucje hitlerowskich resortów podporządkowane Dietrichowi. „Jako szef mojej prasy — wyraził się Hitler — jest on najwyższą instancją dla wszystkich publikacji prasowych partii i organizacji partyjnych“.

Był wiele czasu i miejsca zajęłoby tu nawiązanie działalności osobnika, którego widziałem tuż przed sobą. Przypomniałem sobie, patrząc na jego nieciekawą, powściągliwą, przeciętną twarz, wszystko to, co na krótko przed wojną i w czasie jej trwania wypisywał „Voelkische Beobachter“, co ogłaszał „Das Reich“, jakich środków, jakich sposobów, jakiej trucizny propagandowej używano, aby utrzymać Niemców w tym przekonaniu, że wszystko, co czyni ich „Führer“, jest słuszne i celowe.

Wśród dokumentów, jakie w związku z osobą Dietricha przejrzałem w Norymberdze, zwróciłem uwagę na te, które bezpośrednio dotyczyły wypadków, poprzedzających wybuch wojny, zaboru Czechosłowacji i napadu na Polskę. Prasa niemiecka musiała odegrać poważną rolę w przygotowaniu narodu niemieckiego do zbliżających się wydarzeń. Przygotowanie prasy było zadaniem Dietricha, który opracował szereg dyrektyw dla dzienników niemieckich. Dyrektywy te dla dziennika „Voelkischer Beobachter“ głosiły, co następuje:

„W lutym 1939 roku należy publikować w prasie artykuły pod następującymi tytułami: „Cześć terroryzującemu wólkosdeutów i wtrącającemu ich do więzień“, „Ostrzeżenie wólkosdeutów przez żandarmerię czechską“, „Niszczenie niemieckich domów przez czechy“, „Koncentracja czechskich wojsk na granicy Sudetów“.

Wszystkie te tytuły zostały przez urząd Dietricha powielone do ilości ponad 3 tysięcy i rozosłane do całej prasy niemieckiej, gdzie też pojawiały się, dekorując stałobrykowane w kuźni kłamstwa wiadomości, aby przygotować naród niemiecki do zaboru Czechosłowacji i wytłumaczyć konieczność tego kroku, jako aktu „samoobrony“. Wkrótce potem, po zajęciu Czechosłowacji, rozpoczęła się sprawa polska. Już w dniu 2 maja 1939 roku Dietrich wydał tajną instrukcję do całej prasy niemieckiej, w której przepowiedział:

„Jeżeli ludność polska będzie w dalszym ciągu podzielała poglądy swojej prasy w sprawach niemieckich, to naród polski ma złą przyszłość przed sobą“.

Dnia 8 marca tego samego roku dyrektywę Dietricha w sprawie Polski brzmiała wyrażnie: „Tajne. Ze względów taktycznych prasa niemiecka ma zachować powściągliwość w stosunku do licznych meldunków, napływających z Polski, gdyż wielka kampania przeciwko Polsce jeszcze nie została zarządzona“.



Fragment ławy oskarżonych w Norymberdze w procesie hitlerowskich dygnitarzy, z ministerstwa spraw zagranicznych. 1-szy od lewej na dolnej ławie — Ernest von Weizsaecker (do roku 1945 ambasador niemiecki w Watykanie); 1-szy w górnym rzędzie — Otto Dietrich, Reichspressechef. Drugi na prawo od Dietricha — b. generał SS, Gottlob Berger, który był szefem sztabu Himmlera

W sprawie zejść w Polsce należy się trzymać meldunków DNB (oficjalna agencja niemiecka), zamieszczając je na stronie drugiej. Tylko w prasie wschodnio-niemieckiej wszystkie wrogie Polsce wiadomości i komentarze mogą być zamieszczane na stronie pierwszej.

Z miesiąca na miesiąc głośniejsz rozbrzmiewał koncert niemieckiej orkiestry propagandowej. W sierpniu dyktęty Dietricha na konferencjach prasowych brzmiały już, jak groźba. „Od dziś — głosił Dietrich dnia 11 sierpnia — wszystkie wykroczenia przeciwko wólkosdeutów w Polsce i wszystkie wypadki morderstwa“.

włące o prześladowaniach Niemców przez Polaków, mają być zamieszczane na czele dzienników i obszernie komentowane“.

Dnia 19 sierpnia „Führer“ prasy niemieckiej jeszcze bardziej wzmożnił kampanię nawiązań i fałszerstw: „W prasie niemieckiej pod wielkimi tytułami muszą być zamieszczane liczne meldunki o aktach terroru, popełnianych przez Polaków na ludność niemiecką. Wiadomości powinny być tak dobrane i redagowane, aby wywoływały najwyższe oburzenie publiczności niemieckiej. Zdanie „soldateska polska“ należy jeszcze unikać“.

Częstochowa - miasto pracy

Rozmowa z I-szym sekretarzem MK PPR tow. Kutyla



Częstochowa jest to miasto, które da się podzielić na dwa odrębne światy, — charakteryzuje teren swojej pracy I sekretarz MK PPR w Częstochowie tow. Czesław Kutyla. Osrodek drobno-mieszczański, skupiony w śródmieściu, nie odgrywa decydującej roli w kształtowaniu życia Częstochowy. To życie tworzy świat pracy. Masy robotnicze Częstochowy, zatrudnione w licz-

nych fabrykach, w hucie oraz innych obiektach przemysłowych. Nie należy zapominać, iż chlubna rewolucyjna przeszłość słynnego Rakowa przyczyniła się w wysokim stopniu do wyraźnego skryształowania oblicza proletariatu częstochowskiego. Tradycje te żyją nadal wśród mas robotniczych. O ile chodzi o ludzi pracy, to należy stwierdzić, że wyrobienie ideologiczne robotników częstochowskich znalazło swój realny wyraz przede wszystkim w ruchu współzawodnictwa. Pod tym względem szczególnie jest znana rakowska „Częstochowa“. W naszym hutnictwie bierze udział we współzawodnictwie prawie każdy robotnik.

Współzawodnictwo idzie w dwóch kierunkach: na zewnątrz i na wewnątrz. Ostatnio huta „Częstochowa“ współzawodniczy z hutą „Florian“ oraz z walcownią huty „Ostrowiec“. Jednocześnie, na terenie samej „Częstochowy“ współzawodniczą między sobą poszczególne zmiany oraz oddziały. Ruch współzawodnictwa rozwija się również w fabrykach włókienniczych, przede wszystkim zaś na terenie zakładów „Union Textil“. Jednakowoż, należy zaznaczyć, iż rozmachem współzawodnictwa w częstochowskim hutnictwie, włókiennictwie pod tym względem znajduje się jeszcze w stadium początkowym. Rozumieją to dobrze sami robotnicy, którzy obecnie intensywnie „dopędzają“ kolegów — hutników.

Ostatnio szereg przodowników pracy z „Union Textil“, fabryki bawełnianej „Częstochowianka“ oraz „Warty“ i „Stradomia“ zostało odznaczonych za swoją wyjątkową pracę. Niektórzy z nich otrzymali, prócz premii i innych nagród, Srebrne Krzyże Zasługi.

Gdy mówimy o współzawodnictwie, siłą rzeczy opieramy się o podstawę wszelkich wysiłków robotników w walce o podniesienie produkcji oraz swej stopy życiowej. Tą podstawą jest jednolity front obu bratnich partii robotniczych. Na tym odcinku mamy do zaoferowania w Częstochowie ożywioną i zgodną współpracę naszej partii z bratnią PPS we wszelkich zakresach i na wszystkich szczeblach. Współpraca ta wyraża się w organizacji wspólnych zebrań, i narad. Współpraca również mocno się wiąże z wewnętrznym życiem każdej partii robotniczej. Przede wszystkim znajduje ona realne odbicie w organizacji wspólnego szkolenia kadr. W praktyce wyraża się to w organizacji wspólnych kursów.

Poza wielkimi obiektami przemysłowymi mamy szeroko rozwinięty na terenie miasta przemysł średni i drobny. Pracujący w tym przemyśle robotnicy należą przeważnie do szeregów naszej partii lub bratniej PPS. Mamy około 2000 pepperowców tylko w samych szeregach rzemiosłnictwa częstochowskiego.

W życiu miasta należy stwierdzić pozytywne wyniki działalności Komisji Specjalnej. Ceny w sklepach są jednolite i obecnie Częstochowa należy do najtańszych miast w kraju. Niewątpliwą bolączką stanowi brak mieszkań. O ile jako tako radzi sobie z tym za moźniejsze mieszczaństwo miejskie, o tyle dotkliwie odczuwa ten brak świat pracy.

W zakończeniu należy podkreślić niezwykle serdeczne współzawodnictwo między ludnością Częstochowy a stacjonującym tu pułkiem piechoty. Ostatnio w świetlicy pułkowej staraniem i kosztem ludności zainstalowano radio.

Pow.

Interpelacje naszech Czytelników

Sprawy bardzo ważne

Żłobki i Przedszkola przy zakładach pracy stanowią wielką zdobycz klasy robotniczej. Nie wszyscy jednak dokładnie rozumieją rolę tych instytucji.

Na przykład w PZPJG Nr 8 (Hipoteczna, dawn. Buhle) kierownik Wydziału Socjalnego ob. Kuczyński, oraz dyr. adm. handl. ob. Sienicki uważają, że dzieci w przedszkolu, podlegającym ich opiece, mogą spać na podłodze, na kupno leżaków nie ma pieniędzy. „A zresztą — powiedział ob. dyrektor w rozmowie z niżej podpisaną — „mam całą fabrykę na głowie, a to jest sprawa drobna“.

Czy sprawa ta jest istotnie tak drobna? Czy należyta opieka nad dzieckiem matki pracującej — jest sprawą błahą? Przecież lepiej chyba pracuje matka, która nie musi niepokoić się o dziecko. Na wielkim zebraniu kobiet pracujących w Łodzi — właśnie matki,

mające dzieci w przedszkolu PZPJG Nr 8 i pracujące w tych zakładach, publicznie protestowały przeciw niedocenianiu w ich fabryce znaczenia przedszkola i żłobka. Zaliły się, że dzieci ich śpią na podłodze. Ze mimo prób i interwencji ze strony Zw. Zaw. dwa lata trwa już to niedbalstwo. Państwo łoży duże sumy na żłobki i przedszkola, sumy te jednak niejednokrotnie nie są należycie wykorzystywane na skutek złego zaplanowania wydatków przez fabrycznych kierowników Wydziałów Socjalnych. Sumy te przeznaczone są również i na rozbudowę „pomocy socjalnej“. Wydaje nam się, że odpowiednie władze CZPW. wejdą w tę sprawę.

Kierownik Wydz. Koblącego przy zarządzie Gł. Włóknarzy M. Fljakowska

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Mówiąc to, Borman uśmiechnął się do nas żywcem, poklepał nas jeszcze raz po ramieniu i pewnym krokiem poszedł dalej, zostawiając nas na miejscu. Byliśmy po prostu zaskoczeni tym wszystkim. Spojrzałem na Berndta, który stał ze spuszczoną głową. Prawdopodobnie czuł to samo, co ja. Byłem tak zdetonowany, że nie mogłem powiedzieć ani słowa. A więc, tak nas tu oceniają... A więc, dla majątków spełniamy swój obowiązek i narażamy życie! To jedno już otwierało oczy na wiele rzeczy, o ile ktoś z nas posiadał jeszcze jakieś kłopoty złudzenia...

Zastanawiałem się również nad tym, czy mówiąc w dniu 27-go kwietnia o „zwięksim i szczęśliwym“ końcu, Borman sam zdawał sobie sprawę z tego, co mówi? Czy był naprawdę ślepy, czy też miał nas za ślepych i po prostu kpił z nas w żywe oczy? Zresztą nie raz słyszałem podobne wywody o „bliskim

zwyściwie“ nie tylko od niego, ale od Goebbelsa, Goeringa i innych, zbliżonych do Hitlera osób. Mówili zawsze to samo, nie zwracając nawet uwagi na to, że realne życie zadaje bezlitosny kłam tym obłąkanym po prostu twierdzeniom. Zapytaliśmy siebie niejednokrotnie, czy wierzą naprawdę w to, co mówią i głoszają. Wierutne, bezmyślne i okrutne, podstępne kłamstwo lub też wszystko to było nierealną mieszaniną obłudy, mani i wielkości i własnej głupoty? Na to pytanie nigdy nie mogłem znaleźć odpowiedzi.

PLAN WEYDLINGA

W godzinach wieczornych do schronu „Fuehrer“ stał się nowy komendant Berlina — Weydling. Otrzymał właśnie polecenie złożenia wyliczającego sprawozdania Hitlerowi. Składał to sprawozdanie w gabinecie Fuehrera a za nim stali Borman, Krebs, Burgdorf.

Stali nieruchomo przez cały czas, póki Weydling mówił. Stary generał był lakoniczny i rzucił skąpe, pełne tragizmu słowa, oddmalowujące istotny stan rzeczy. Wtedy dopiero dowiedziarno się prawdy. Według słów Weydlinga armia Wencka jest zarówno pod względem składu osobowego, jak i sprzętu technicznego zbyt słaba, aby stawić czoło Rosjanom. Nie jest nawet w stanie utrzymać odzyskanego odcinka na południe od Poczdamu. W tym warunkach nawet mowy nie może być o przedarciu się do centrum Berlina. Natomiast w chwili obecnej garnizon berliński jest jeszcze w stanie przedrzeć się na południowy zachód, by połączyć się z armią Wencka. Na tym właśnie polegał plan wysunięty przez Weydlinga.

Fuehrerze! — twardo i po żołniersku rzekł generał — rzuć głową, że wyjdzie pan cało i bez szwanku z Berlina. Opuszczając miasto, Pan jednocześnie jest ratuje. Przecież polują głównie na Pana. W ten sposób stolica zdoła uniknąć ostatecznej, niszczącej walki.

Po tych słowach Weydlinga zaplanowała krótka cisza. Przerwał ją Hitler, który odmówił stanowczo propozycji Weydlinga. (D. c. n.)

Łódź wzywa Gdańsk!

Kolejarze w walce o oszczędność węgla

Koleje państwowe są w obecnej chwili największym odbiorcą wydobytego węgla w kraju. Około 25 procent całej naszej wciąż wzrastającej produkcji węgla zostaje pochłonięte przez kolej. Stan ten bezspornie świadczy o odbudowie kolejnictwa polskiego, które spełnia wzrastające wciąż zadanie w dziedzinie przewozu pasażerów i ładunków towarowych. Z drugiej jednak strony dokładna analiza danych o zapotrzebowaniu paliwa w zestawieniu z cyframi o przewozach doprowadza do wniosku, że zapotrzebowanie węgla przez kolej jest zbyt duże i że przy odpowiednio stosowanych środkach oszczędnościowych nie małe ilości tego cennego paliwa mogą być zaoszczędzone. Zostanie to osiągnięte, jeśli kolei uda się obniżyć zużycie węgla z 80-90 kg do 60 kg na każde 1000 przejechanych tonokilometrów.

Zagadnienie to dobrze zrozumieli kolejarze łódzcy, którzy w 1947 r. na terenie swojego okręgu dali państwu oszczędność w wysokości 192.935 ton węgla w stosunku do wyznaczonych norm. Jest to bezspornie duże osiągnięcie, które winno być kontynuowane również w roku 1948. Kolejarze DOKP Łódź u progu drugiego roku planu trzyletniego wezwali kolejarzy z DOKP Gdańsk do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności paliwa. Kolejarze gdańscy przyjęli wezwanie. Dnia 16 lutego br. przedstawiciele służby mechanicznej i delegaci zarządów okręgowych Zw. Zawodowego Kolejarzy obu sąsiednich dystryktów podpisali umowę o współzawodnictwie na okres 3 miesięcy. Nie wątpimy, że podpisana umowa o współzawodnictwie i odpowiednie spopularyzowanie jej w masach kolejarzów w znacznym stopniu przyczyni się do

zwiększenia ilości zaoszczędzonego węgla na terenie obu współzawodniczących z sobą dystryktów. Nie wątpimy również w to, że okres 3-miesięczny winien być rozpatrywany jako pierwszy etap współzawodnictwa, po upływie którego umowa zostanie przedłużona.

Sądzymy również, iż zawarta z inicjatywy kolejarzy łódzkich umowa między Łodzią a Gdańskiem odbija się głośnym echem w pozostałych okręgach kolejowych i współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności węgla obejmie całe kolejnictwo polskie. ap.

Plany malej racjonalizacji

Akcja unowocześnienia przemysłu włókienniczego

Unarodowienie przemysłu postawiło przed kierownictwem naszych fabryk włókienniczych ogromne zadanie. Pierwszym z nich było skomasywanie rozdrobnionych zakładów.

Obecnie coraz pilniejszą staje się sprawa racjonalizacji czyli ulepszenia dotychczasowych form i metod pracy w naszych wielkich zakładach. Celem racjonalizacji jest osiągnięcie wzrostu wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych, usprawnienie organizacyjne oraz podwyższenie jakości produkcji. Zrealizowanie tych zamierzeń przyczyni się do unowocześnienia naszego przemysłu i wprowadzenia go na tory nowoczesnego rozwoju.

Racjonalizacja na większą skalę jest jednak sprawą, wymagającą olbrzymich sum a przede wszystkim czasu. Dlatego ogranicza się CZPWŁ. w chwili obecnej jedynie do tak zwanej malej racjonalizacji, obejmującej tylko takie udoskonalenia i ulepszenia, które nie wymagają zbyt wielkich wydatków, i których realizacja możliwa jest w czasie stosunkowo krótkim.

Mała racjonalizacja nie stanowi idealnego

rozwiązania poszczególnych zagadnień, ale w każdym razie zmierza do poprawienia istniejącego stanu.

Akcja malej racjonalizacji może i powinna być przeprowadzona w każdej fabryce i w każdym oddziale fabrycznym. Obejmować powinna także zagadnienia jak na przykład: racjonalizacja miejsca pracy, usprawnienie pracy maszyn, ulepszenie procesu produkcyjnego (po przez zsynchronizowanie przebiegu produkcji) usprawnienie procesu technologicznego, transportu, form organizacji i administracji.

Rzecz prosta, że mała racjonalizacja nie może być dziełem jednego człowieka np. dyrektora technicznego. W fabrykach naszych na przestrzeni ostatnich lat wprowadzono nie jedno ulepszenie. Wszyscy racjonalizatorzy powinni być znani kierownictwu fabryki i z pośród nich przede wszystkim powinien rekrutować się aktyw, który obecnie zajmować się będzie przeprowadzeniem malej racjonalizacji.

Punkt ciężkości akcji usprawnienia spoczy-

wa przede wszystkim na barkach inteligencji technicznej, która powinna wykorzystać swą wiedzę teoretyczną i swe doświadczenie praktyczne i powinna włączyć się w nurt współzawodnictwa, obejmującego świat pracy.

Wnioski opracowane przez kierownictwo fabryki powinny znaleźć się na porządku dziennym narad wytwórczych, gdzie winny być omawiane i dyskutowane zarówno przez robotników jak i pracowników nadzoru technicznego.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych projektów należy w pierwszym rzędzie brać pod uwagę ewentualne korzyści, wynikające z wprowadzenia w życie danego ulepszenia i przypuszczalny jego koszt.

Bardzo istotną okolicznością jest to, czy dane ulepszenie może być wykonane przez zakład pracy we własnym zakresie czy też wymaga pomocy z zewnątrz.

Wszystkie projekty racjonalizatorskie po parte protokołami fabrycznych narad wytwórczych zostaną za pośrednictwem dystryktów branżowych skoncentrowane i zanalizowane w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, który wydawać będzie ostateczną i wiążącą opinię.

Fala ulepszeń i usprawnień powinna już w krótkim czasie przyczynić się do unowocześnienia naszego przemysłu.

Jeżeli kadry techniczne przemysłu włókienniczego zajmą się sumiennie projektowaniem i realizacją malej racjonalizacji, to już wkrótce skutki tego odczuje nie tylko trybunał racjonalizacji, ale i szeroki ogół konsumentów.

Krytyka boli - lecz pomaga

O honor motalni PZPB Nr 5

Od kilku dni huczy na motalni, jak w ulu. Przecież to nie bagatela — prasa stołeczna skrytykowała firmę. Najbardziej zmartwione są pracownicy motalni, bo o nich to właśnie pisano najgorzej no i — niesprawiedliwie.

— Bo zrozumcie, towarzyszu — tłumaczy

gorąco „salowy” — tow. Malinowski — wszystkie motaczki stały się przodownikami pracy — ani jedna nie kończy pracy przed czasem — ani też później nie zaczyna. Mamy teraz wysiłek, aż miło. I produkcja będzie, i zarobek też. — To wszystko prawda. 2 tygodnie temu motalnia zabrała się do hardziej wyłożonej pracy i

dziś wszystkie zatrudnione tam pracownice wyrabiają po 11-12 pęczek pędzeli dziennie — rekordowa wydajność, którą osiągały dawniej tylko towarzyszki Nowakowa, Poseltowa i Janina Kurawa. Oczywiście, że tak samo jak pod względem produkcji, dogoniły motaczki swe przodowniczki również i pod względem zarobków.

— To jeszcze nie koniec — oświadcza z dumą tow. Malinowski — zobaczcie, że nasza motalnia prześcignie jeszcze wszystkie inne oddziały naszej firmy.

Jeżeli tow. Malinowski tak mówi, to pewnie tak będzie. Sądymy, że majster salowy nie rzuci słów na wiatr — 21 lat pracuje w „Wimie”, przeżył i przecierpiał wszystkie jej dale i niedale, za czasów władzy Kona, własnymi rekoma odbudowywał ją z hitlerow-

Akademii ku uczczeniu 30-lecia Armii Radzieckiej

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych RP w Łodzi, z okazji istnienia 30-lecia Armii Radzieckiej zorganizowało uroczystą Akademię.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Akademię zajął prezes Towarzystwa w Łodzi mec. prawski. Następnie orkiestra Zw. Zaw. Prac. Spółdz. odegrała hymny państwowe, po czym ukończyła się prezydium Akademii.

Referat o zwycięskiej Armii Radzieckiej wygłosił prezes Centralnego Zjednoczenia spółdzielni przemysłowych ob. Landesberg.

W części artystycznej odbyły się recytacje i występ chóru Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Z kolei w kinie film produkcji radzieckiej pt. „Powrót”.

Przemysł we'n'any walczy o pierwszeństwo

W współzawodnictwie tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2: Michał Bazler (160 proc.), Józef Baraniak (159,3 proc.) i Michał Grzybowski (159 proc.). W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli Dovyrsz Antoni (160 proc.), Józef Kowalski (150,6 proc.), Władysław Drożdżewicz (157,5 proc.).

W PZPW Nr 38 wyróżnili się Kazimierz Wojtczak (160 proc.) oraz Feliks Mielczarek i Marian Mazurkiewicz (po 152 proc.).

skiego zniszczenia. I dziś tak samo słowa jego wyrażają to, wszystko, co czuje i myśli robotnik „Wimy”. Tow. Malinowski walczą w tej chwili o honor motalni, podważony krytyczną uwagą prasy. Stwierdza też, że prasa chyba powinna wiedzieć, że „co było a nie

jest — nie pisze się w rejestr”. Ze swej strony zaś obrażone motaczki „Wimy” i ich „salowy”, tow. Malinowski, zgodzą się zapewne z tym, że przyjacielska krytyka — to nic strasznego. Boli wprawdzie, lecz pomaga za to w przewidywaniu błędów. H. W.

Nie lecznictwo - lecz zapobieganie chorobom

Zadania lekarzy przemysłowych

W ubiegłym tygodniu odbyła się w gmachu OKZZ konferencja w sprawie zmiany uprawnień lekarzy przemysłowych. Na konferencję tę przybyli przedstawiciele OKZZ w osobach tow. Widawskiego, Napieralskiego, i Spychały, z ramienia Ubezpieczalni przewodniczący zarządu i Rady Nadzorczej — Krzyanek, lekarz naczelny dr Kunicki, oraz lekarz naczelny CZPWŁ. dr Ryder, jak również przedstawiciele szeregu związków zawodowych.

Tematem obrad był wniosek Ubezpieczalni Spółdzielni o ustaleniu kompetencji lekarzy przemysłowych. Zgodnie ze stanowiskiem Ubezpieczalni lekarz przemysłowy winien rozciągać działalność profilaktyczną; ma on za zadanie rozstrzygać kwestie nad warunkami pracy w danym zakładzie przemysłowym — zapewnić robotnikom maksymalne bezpieczeństwo pracy, odpowiednio warunki higieniczne oraz otoczyć opieką wszystkich zatrudnionych przez prowadzenie badań okresowych. Do le-

karza przemysłowego nie powinno natomiast należeć ani leczenie chorych, ani też wypisywanie recept — jak to ma miejsce obecnie.

W dyskusji wysunięto m. in. postulat prowadzenia ścisłych kartotek wszystkich zatrudnionych w danej fabryce, nie tylko — jak dotąd — osób zgłaszających się do lekarza z prośbą o zwolnienie i skierowanie do Ubezpieczalni. Lekarz przemysłowy winien kierować do Ubezpieczalni wyłącznie tych, których stan tego wymaga. Następnie wysuwano konieczność uspołecznienia zarówno lekarzy, jak i urzędników Ubezpieczalni, tępienia wśród nich biurokratycznego stosunkowania się do ubezpieczonych, traktowanych przez nich na ogół z niechęcią i lekceważeniem.

W swym przemówieniu lekarz naczelny Ubezpieczalni dr Kunicki stwierdził, iż ilość lekarzy Ubezpieczalni jest o jedną trzecią mniejsza, niżby to było pożądane ze względu na dobro ubezpieczonych i apelował do OKZZ aby ułatwiła Ubezpieczalni uzyskanie lokali na nowe ambulatoria oraz samochodów sanitarek, potrzebnych zarówno do przewozu chorych, jak i dla usprawnienia wizytowania chorych w domu przez lekarzy Ubezpieczalni.

TABLICA zwycięstw

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęła Marta Majer (178,5 proc.). Drugie miejsce zajęła Regina Poros (169,2 proc.). Leokadia Franciszkowska (6 krosien) uzyskała 165,2 proc., a Józefa Bieniek 164,3 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się Józefa Grądzka (168 proc.) i Weronika Helwig (163 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżnili się na 6 krosnach: Florentyna Wierszeń (192,9 proc.), Genowefa Osendowska (173,8 proc.) i Janina Jurek (148,4 proc.). Anna Dratwicza na 4 krosnach uzyskała 145,2 proc. Zespół Jabłońskiego osiągnął 115,6 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się: Bronisław Ciula (171,6 proc.) i Irena Drzewicka (162,7 proc.). Wśród tkaczek pracujących na 4 krosnach odznaczali się: Helena Płachta (172,9 proc.), Jadwiga Paradzińska (166,7 proc.) i Zofia Rogut (162,3 proc.). W przedzalni (4 strony) odznaczyli się: Maria Wolna (153,8 proc.), Genowefa Kałuźniak (146,1 proc.), Apollonia Sinocha (146 proc.) i Bronisława Olejniczak (142,2 proc.). Prządka Maria Wójcik (3 strony) uzyskała 152,2 proc. a Stanisława Wlazło 150 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniła się na 6 krosnach Leokadia Wejman (176 proc.), a na 4 krosnach Kazimiera Spirnek (169 proc.). Zespół majstra Tosika (127,5 proc.) wyprzedził zespół Tomczaka (122 proc.), a zespół Zimonia (111 proc.) wysunął się przed zespół Kurzyńskiego (110,9 proc.) Zespół Banaszczyka (126,9 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego 121,3 proc. Tkalnia „A” uzyskała 119,7 proc. a tkalnia „B” 102 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się Helena Świątowska (157,8 proc.) i Genowefa Szulc

(157 proc.).

W PZPB Nr 4 zespół majstra salowego Kazimierza Żorawia (116 proc.) wyprzedził zespół Wacława Pięgulowskiego (113,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni wyróżnili się Genowefa Olejniczak (164,7 proc.), Antonina Rumowicz (163,7 proc.) Józefa Frątczał (158 proc.) i Stanisława Szydtowska (156,3 proc.). Wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach Zofia Pietraszek uzyskała 161,1 proc. a Anna Nagroda 159,1 proc. Zespół Merkuta (129,8 proc.) wyprzedził zespół Paćkowska (124,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło Helena Biłska (169,9 proc.) i Kazimiera Gawryszczyk (159,7 proc.). W przedzalni (3 strony) Anna Wiewióra uzyskała 146,6 proc., a Maria Woniak 144,1 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskał: Stanisław Kubik (169,2 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Władysława Krzemień (166,2 proc.) Irena Saganiak 161,8 proc.). W przedzalni wyróżniła się Janina Sośnicka (3 strony — 145 proc.).

W PZPB Nr 16 najlepsze rezultaty osiągnęły (4 strony): Władysława Cieplucha (157,5 proc.), Julia Górczak (156 proc.) i Maria Lisowska (154,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (3 strony) Władysława Mamrot i Stanisława Jędrzak osiągnęły po 153,4 proc. Prządki Helena Wlazło i Maria Partyka (obie na 4 stronach) po 158,2 proc.

W PZPB w Pabianicach tkacz Karol Śniady uzyskał na 6 krosnach 163,6 proc., Zofia Krześniak (4 krosna) 159,4 proc., Stanisław Bujnowicz i Helena Kruk 163,9 proc. W przedzalni (678 wrzecion) wyróżnili się Genowefa Kielbasa (150,8 proc.)

Trybuna wolności

ORGAN KOLEJARZY
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 25 lutego 1948 roku.

12,04 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem w Bratniaku”; 12,25 Pogadanka filmowa; 12,30 Koncert dla młodzieży; 13,30 Muzyka; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Recital organowy WL. Oświej; 14,30 „Świat jest piękny i ciekawy” — pogadanka dla dzieci starszych; 14,50 (L) Muzyka rozrywkowa (płyty); 15,10 (L) „W fabryce dywanów”; 15,20 (L) „Robotnicy mówią” — H. Skwerczyński z PZPJG Nr 1 w Łodzi; 15,25 (L) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,25 Skrzynka PKO; 16,30 „Głos Młodych”; 16,40 Audycja dla młodzieży; 17,00 Operetka E. Charbrier „Gwiazda” (płyty); 17,45 RUL — „Kraj i Ludzie”; 18,00 Lekcja języka rosyjskiego; 18,15 Audycja rozrywkowa; 18,45 „Szalona”; 19,00 Audycja dla wojska; 19,30 „Wieczorna Serenada”; 20,00 Dziennik; 21,00 Audycja Chopinowska; 21,30 „Z życia Związku Radzieckiego”; 21,50 Skrzynka ogólna; 22,00 Koncert rozrywkowy z płyt; 22,45 (L) Koncert żywych (cz. II); 22,58 (L) Oświadczenie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (L) Koncert żywych (cz. II); 23,59 (L) Zakończenie audycji i Hymn

Kronika m. Radomska

Czwartek, 26 lutego 1948 r.
Dziś: Aleksandra.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański”.
12 — R. S. W. „Prasa”.
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO.
10 — Straż Pożarna
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Redaktor przyjmuje dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 12-ej do 14-ej.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
za tekstem	Nekr.	Drobne	
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Piotrków

Uruchomienie Piotrkowskich Zakładów Włókienniczych odbędzie się w najbliższym czasie

WARSZAWA, 25. 2. (obsługa własna) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie w sprawie ponownego uruchomienia Piotrkowskich Zakładów Włókienniczych. Zarządzenie to kładzie kres dotychczas istniejącej sytuacji. Piotrkowskie Zakłady Włókiennicze wznowią swą działalność.

Dla przeprowadzenia uruchomienia zakładów oraz przeniesienia do innych pomieszczeń zakładów fabrycznych obecnie zajmujących teren byłych Piotrkowskich Zakładów Włókienniczych powołana została przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu komisja w składzie: przewodniczący — ob. A. Grabowski,

W okresie trudności w zaopatrzeniu kraju w zboże i przetwory zbożowe, konieczne było stworzenie jednej centrali dyspozycyjnej do spraw obrotu zbożem. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministerstwem Aprowizacji, powołało dnia 1 października ub.

roku Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Funduszu Aprowizacyjnym.

Urząd ten przy pomocy delegatur wojewódzkich, działa na obszarze całej Polski. Do zadań tego urzędu należy: planowanie rozmie-

szczenia zasobów zboża i przetworów zbożowych, prowadzenie ewidencji zasobów, przyjmowanie, rozmieszczenie, konserwowanie i wydawanie zboża i przetworów zbożowych wyłącznie na podstawie odpowiednich planów.

Praca biur Pełnomocnika rozpoczęła się od stworzenia komisji inwentaryzacyjnych, które dokonały inwentaryzacji magazynów i młynów spółdzielczych oraz prywatnych, jak również magazynów państwowych. W ten sposób zrobiono pierwszy krok do uporządkowania gospodarki zbożem.

Dzięki dokonywanym spisom, które objęły około 3 tys. placówek, można było dokładnie stwierdzić, które powiaty a nawet gminy są samowystarczalne, które mają nadmiar i wreżenie, które odczuwają brak zbóż i jakich. Posiadając te dane Pełnomocnik dokonuje przesunięć pewnych ilości zbóż z jednego województwa do drugiego, w myśl zleceń Ministerstwa.

Ponieważ sytuację zbożową zaczęły wykorzystywać elementy spekulacyjne, opracowano skuteczną metodę walki ze spekulacją zbożem i mąką. Od dnia 20 stycznia br. nie wolno przewozić zboża i przetworów zbożowych bez specjalnych listów przewozowych. Listy te wydaje Biuro Pełnomocnika. Zawierają one wszelkie szczegółowe dane, dotyczące właściciela, ilości i jakości przewożonego towaru, oraz przyczyn przewożenia. Obecnie każdy kto chce przewozić zboże dla celów handlowych, musi dokładnie wyliczyć się, gdzie zawiózł zboże i komu je sprzedał. W ten sposób walczą się ze spekulacją i nie pozwala na składowanie zbóż i maki przez kombinatów, grających na szluzach zwyżką cen.

Jeżeli już mowa o spekulacji, to stwierdzić należy, że mimo zbliżającego się okresu przednowkowego, mimo znacznego zapotrzebowania na zboże siewne — nie odczuwa się zwyżki cen zbóż, lecz wprost przeciwnie — daje się zauważyć tendencję do zniżki. Do tendencji tej przyczyniły się zapewne transporty zboża ze Związku Radzieckiego, zaopatrzenie magazynów państwowych przez zboże z podatku gruntowego, jak również omawiana akcja antyspekulacyjna, prowadzona przez Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża.

Nasz rynek zbożowy jest już w znacznym stopniu uporządkowany i unormowany. Fakt ten stanowi bardzo poważne osiągnięcie w kierunku ogólnej stabilizacji i normalizacji stosunków gospodarczych w Polsce. *Zal.*

Życie Zgierza

ZAKOŃCZENIE KURSU PARTYJNEGO

Dnia 6 lutego br. został zakończony, trwający od 13.10. 1947 r., partyjny kurs wieczorowy przy Miejskim Komitecie PPR w Zgierzu. Tematem wykładów była historia ruchu robotniczego, historia Polski, zagadnienia polskiej współczesnej, udział PPR w walce o niepodległość, nowa rola Zw. Zaw. oraz sojusz z ZSRR.

Kurs ukończyło 38 słuchaczy, z których 11 odznaczyło się bardzo dobrymi postępami i należytnym opanowaniem materiału (ar).

AKADEMIA W LUTNI

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Komitetu Społeczno-Obywatelskiego w Zgierzu odbyła się w dniu 21.2. br. o godz. 18-ej w sali Tow. Śpiewaczego „Lutnia” uroczysta akademii poświęcona 30 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej.

Po odegraniu przez orkiestrę Wojska Polskiego hymnów narodowych: radzieckiego i polskiego, akademii zabrał z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Komitetu Społeczno-Obywatelskiego prezes koła TPPR przy Centrali Tekstylnej w Zgierzu tow. Ratajczyk. Powołał on do prezydium przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych oraz WP. Następnie wiceprezes koła TPPR przy CT w Zgierzu tow. Stasiński wygłosił referat obejmujący historię powstania i rozwoju Armii Radzieckiej oraz jej udziału w wyzwoleniu Polski.

Z kolei organizacje młodzieżowe i szkoły objęły patronat nad grobami poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i Polskiej.

Obszerną część artystyczną wypełniły występy zespołów świetlicowych, chóru młodzieży jugosłowiańskiej oraz chóru i orkiestry W. P.

W niedzielę dnia 22.2.48 r. miejscowe społeczeństwo złożyło wieńce na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

UJĘCIE NOTORYCZNEGO ZŁOCCZYŃCY

Milicja Obywatelska w Zgierzu ujęła w tych dniach wielokrotnego przestępcę **Tadeusza** bez stałego miejsca zamieszkania, który ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży na terenie Łodzi i Zgierza. (ar)

Mleczarstwo spółdzielcze w powiecie

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Radomsku została wybudowana w 1935 roku przez Wydział Powiatowy. Członkami spółdzielni są rolnicy z terenu powiatu radomszczańskiego, oraz dawne Spółdzielnie Mleczarskie w Dobryszycach, Woźnikach, Woli Blachowej, Rzejowicach, Zagórz, Chrzanowicach, i Jedlnie. Dostawy do mleczarni odbywają się bezpośrednio przez rolników z okolic miasta Radomska poprzez zlewnie mleczarskie. W chwili obecnej dostawa mleka do mleczarni wynosi 4.200 litrów dziennie. Mleko pełne sprzedaje się miejscowej ludności. W mleko zaopatrywane są następujące instytucje: „Metalurgia”, Szpital Powiatowy, „Caritas”, Międzyszkolny Komitet Dożywiania Dzieci, bursy, gimnazja i Opieka Społeczna. Oprócz tego mleko zostaje rozprowadzane na kartki żywnościowe dzieciinne dla dzieci do 3 lat i

macierzyńskie. W ostatnim miesiącu mleczarnia rozprowadziła na kartki 18 tysięcy litrów mleka, pozostałe 50 proc. mleka przerabia się na masło, śmietanę i sery.

Większość wyprodukowanego masła mleczarnia dostarcza do Łodzi, a resztę sprzedaje się miejscowej ludności.

Mleczarnia produkuje również około 20 kg. serów dziennie. Za 1 litr dostarczonego mleka do spółdzielni przez rolnika, tenże otrzymuje od niej 23 złotych, oraz premie w postaci otrąb, makuchu i węgla. Za każde 100 litrów mleka dostarczonego do mleczarni rolnik otrzymuje 60 kg. otrąb żytnich w cenie 12 zł. 50 gr. za 1 kg., albo 30 kg. makuchu w cenie 19 zł. za 1 kg. Mleczarnia zatrudnia 10 stałych pracowników w zakładzie głównym w Radomsku, oprócz tego każda filia w powiecie zatrudnia jednego pracownika.

członkowie: ob. poseł Kazimierz Czyżowski z ramienia MRN ob. dyr. Stefan Czarnocki — delegat CZPW, ob. mgr. Alfred Dralarek, przedstawiciel „Spo-

łem, ob. inż. Stefan Żmigrodzki, przedstawiciel C.Z. Przem. Dziel.

Komisja otrzymała zlecenie natychmiastowego rozpoczęcia pracy.

Zmiany w składzie Woj. Rady Narodowej

W składzie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zaszło ostatnio wiele zmian. Powołano kilku nowych radnych na miejsce odwołanych — innych wreszcie radnych, którzy zaniedbywali swoje obowiązki, pozbawiono mandatu.

Ostatnio zostali powołani następujący radni: delegat PRN w Łęczycy ob. Pal-pudowski Leon, delegat PRN w Łowiczu — ob. Rosiński Stanisław.

Przez Stronictwo Pracy został odwołany ob. Sosnowski St. Na jego miejsce przyjęto Pełczyńskiego K.

PSL odwołało swych przedstawicieli w osobach: Józefa Berenca, Wojciecha Fudały i St. Jagiellnickiego.

Radni Jakub Baran, Jan Król, Anto-

ni Piwowarczyk — utracili swoje mandaty w myśl art. 18 par. 3. Ustawy o Radach Narodowych, który przewiduje tego rodzaju sankcje za niewypełnianie obowiązków radnych. Ponadto Prezydium Woj. RN wykluczyło radnego ob. Janickiego Romualda za nieprzybywanie na posiedzenia.

Z ramienia OKZZ na miejsce odwołanego ob. Teofila Wnuka delegowano ob. Stefana Dąbrowskiego.

Tow. Władysław Nieśmiałek ze względu na przeniesienie do Warszawy zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska członka Prezydium Woj. RN. Na jego miejsce został powołany tow. Jan Wiechno.

Tomaszów Maz.

Schwytanie bandy oszustów

Szmulski Jan, lat 23, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kongresowej 69, Rogalski Marian, lat 25, Łódź, ul. Zagraniczna 47 i Strzelecki Tadeusz, również Łódź, ul. Rzgowska 107, postanowili żyć lekko i szeroko. W tym celu, w r. 1946 spreparowali sobie fałszywe dokumenty funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej i przy ich pomocy wyłudzały od właścicieli sklepów prowadzących handel niedozwolonymi artykułami (wódka, sielbasa w dni bezmiejsne) pieniądze.

W samym tylko Tomaszowie pobrali 4 tysiące złotych tytułem łapówek za niespisanie protokołu. Przeprowadzili oni również „rewizje” w szeregu sklepów na peryferiach Tomaszowa. Procceder swój uprawiali w pow. opoczyńskim, koneckim, łódzkim i piotrkow-

skim. Byli na tyle bezczelni, że gdy właściciel nie posiadał odpowiedniej sumy pieniędzy, zostawiali mu nakaz płatniczy na określony dzień, a po upływie terminu zgłaszali się po pieniądze o sobiście. W jednym ze sklepów w Rzgowie zostawili taki nakaz opiewający na sumę 50 tysięcy zł. Władze bezpieczeństwa w Tomaszowie mogły się słusznie szczycić, że to właśnie na ich terenie oszustom powiodła się noga. Wpadli oni wywiadowcom w oko, konsekwencją czego było zdemaskowanie opryszków.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie które ujawni rozmiary popełnionych nadużyć. Po zakończeniu śledztwa sprawa ich znajdzie swoje zakończenie na ławie oskarżonych.

Kronika Morska

Do Gdyni weszły m. in. dwa statki — szwedzki „Klipparen” z ładunkiem 418 ton bawełny, skór surowych i solonych z Afryki Południowej oraz amerykański „Cape Archway” z zatoki Meksykańskiej z ładunkiem wagi ogólnej 1.800 ton, w tym 1.300 ton bawełny.

*

Do Gdyni przybył m. in. norweski statek „Havman” z ładunkiem 698 ton juty.

*

Do Gdyni wszedł z Nowego Jorku duński statek „Jutlandia” z ładunkiem wagi ok. 571 ton, na którą składają się: łożyska kulkowe, elektrody, opony i detki do samochodów i traktorów, rekawice robocze i ochraniacze skórzane, mleko i tłuszcz.

„Jutlandia” w drogę powrotną zabierze ładunek grzybów suszonych i wyroby włókiennicze.

*

Trawler „Polesie” należący do przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Ławica” zakończył połowy śledzi, przywożąc do Gdyni 30 ton tej ryby, którą złowił w Kanale La Manche.

Praca naszych rybaków utrudniona była poważnie wskutek namiętnych na kanale nieustannie sztormów. Trawler za kilka dni uda się na Morze Północne na połowy białej ryby.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ, DYREKTORZY I KIEROWNICY WYDZIAŁÓW PERSONALNYCH — PEPPEROWCY LEWEJ GÓRNEJ!

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie sekretarzy kół, dyrektorów i kierowników personalnych — członków PPR Lewej Górnej.

Sprawy bardzo ważne — Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

ZEBRANIE TERENOWEGO KOŁA GÓRNEJ LEWEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicowym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie terenowego koła Górnej Lewej.

UWAGA, KOLPORTERZY — DZIESIĘTNICY GÓRNEJ PRAWY!

W czwartek 26.2 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej Prawej. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Lewej Śródmiejskiej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I, oddział II, zmiana druga, koło Nr 2, Tkalinia Nr 7.

WIDZEW

O godz. 13.30 f. „Hirsberg”. O godz. 16.30 PMS. O godz. 14-ej skrzepalnia i przedział PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej warsztat reperacyjny. O godz. 15.30 pracownicy kuchni. O godz. 13.30 węglarze — zmiana II.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 „B” — zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 2 — koło 4, PZPB Nr 6 — koło 1, 3, 5. O godz. 13-ej PZPB Nr 5 — koło 2. O godz. 14-ej PZPB Nr 26. O godz. 15.30 f. „Otto Hau”, f. Schweikert — koło I, Ubezpiecz. Społecz., — koło I.

GÓRNA LEWA

O godz. 15.30 Browar „Perla”, PCK, „Browar Mieszczański”.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 15.20 Księży Młyn — koło 5. O godz. 13.30 Nowa Tkalinia, koła 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15. Oddział „G” koło 2, 5, 8 Księży Młyn koła 3, 4.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15-ej „Petter” — zmiana dzienna. O godz. 15.30 f. „Kebesz”. O godz. 16-ej Elektrownia.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 16-ej Fabryka Nr 37, oddział II, PZPB Nr 9, Fabryka Pudełek, egzekutywa komitetu f. „Piłhal”. O godz. 15-ej f. „Sztolper”, Komisja Specjalna. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 3. O godz. 14-ej Fabryka Nr 39 — Oddział I. O godz. 16-ej f. „Lesz”, f. „Oskar Maks”. O godz. 15.30 f. „Szel Otto”. O godz. 15-ej PKP — wąskie tory, PKP — wydział Zasobów.

ŚRÓDMIEJSKIE

O godz. 16-ej PZPB Dz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Wojewódzki Urząd Ziemski. O godz. 16.30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Fabryka Waty, Urząd Wojewódzki, wykończalnia PZPB Nr 2 — II, III. O godz. 16-ej f. „Lorenc”, Centrala Zbytu Porcelany, Szkoła Oficerów MO. O godz. 18-ej PSS — koło Nr 1 Szkoła of. MO. O godz. 19-ej PSS — koło Nr 2. O godz. 15.30 Urząd Wojewódzki. O godz. 14-ej przedział PZPB Nr 8.

BALUTY

O godz. 14-ej Kom. MO. O godz. 16-ej Garbarnia Nr 4 f. „Mewa”. O godz. 19-ej „Radogoszcz”.

UWAGA, PEPPEROWCY ŚRÓDMIEJSKIA!

W czwartek 26-go lutego odbędzie się w lokalu dzielnicowym „Śródmieście” przy ul. Piotrkowskiej 53 AKADEMIA poświęcona STULETNIJ ROZNICY WIOSNY LUDÓW, na którą Komitet zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków. Referat o okolicznościach wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz. Po referacie odbędą się występy artystyczne.

KOMUNIKAT

Dziś w środę dnia 25 bm o godzinie 19. w sali Świątliczy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych ul. Sienkiewicza 26, odbędzie się wieczór dyskusyjny — Sąd nad książką Stefana Żeromskiego — „Ludzie Bezdomni”.

Prelegentki: Prok. Jackiewicz Maria i prof. Szerowska Józefa. Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ze sportu

Pierwsze miejsce dla Łodzi wywalczyli w Katowicach pięściarze Zryw

(Wywiad z kierownikiem wyprawy pięściarzy łódzkiej)



trener Konarzewski
kowem, Bydgoszczą i Warszawą.

DLACZEGO NIE W OLSZTYNIE, CZY W KRAKOWIE?

— Mistrzostwa — mówi nam zastępca kierownika sekcji bokserskiej Zryw, ob. Racięcki, który towarzyszył wyprawie zrywaków na Śląsk — pod względem organizacyjnym nie dopisały w stu procentach. Śląsk, jeśli chodzi o boks, cierpi obecnie na przesyt imprez — toteż trzydniowe walki pięściarzy klubów robotniczych nie wywołały tu takiego zainteresowania, jakie niewątpliwie wywołałyby na przykład w Olsztynie, czy Krakowie, gdzie pięściarstwo zdobywa sobie dopiero popularność.

ŚLĄSK NIE DOPISAŁ

— Mistrzostwa były obsesane najsilniej przez Łódź. Śląsk nie dopisał. Reklamowani szumnie Bazarnik, Grzywocz, Rademacher

i Nowara nie stanęli do walki. Po Łodzi najsilniejszy skład przysłał Poznań. W drużynie poznańskiej wyróżniali się: Adamski, Wesołowski i Ratyński. Z gospodarzy na wyróżnienie zasługiwali: Waloszek i Faska, z Krakowa — Pieniążek, a z Bydgoszczy — Piotrowski.

DWUMETROWY OLBRYZYM

— Ogółem w mistrzostwach startowało ok. 70-ciu zawodników, wśród których prawdziwą sensację wywołał olbrzym śląski, Duda, startujący w wadze ciężkiej. Młody ten górnik liczy 2 metry i 4 cm wzrostu i posiada taką siłę, że pracuje... podwójną szuflą.



Taborek
walkę wygrał przekonująco.

BRAWO TABOREKI

— Z naszych pięściarzy — mówi nam nasz rozmówca — bohaterem był Taborek.

W półfinale łódzianin walczył z Faską, uległ poważnej kontuzji — pęknięcia kości w dłoni, mimo to ślązak czterokrotnie był na deskach.

W finale Taborek spotkał się z Waloskiem i walczył tylko jedną ręką, pomimo tego



Czarnecki



Krawczyk

cia ich dokonał przedstawiciel okręgu śląskiego ZRSS, a flagę państwową podnosił i opuszczał reprezentant Polski — Czarnecki.

WESOŁA PODRÓŻ DO ŁODZI

Łódzianie w doskonałych humorach powracali do Łodzi. Mistrzowie z zajęciem oglądali swe nagrody: dyplomy, sweterki, szalik i „dressy”, a trener Konarzewski — ich kontuzje. I chociaż pan Tomasz pomrukiwał coś pod nosem, tego i owego zbeszał — to jednak nie trudno było dostrzec w jego szarych, stalowych oczach przebiegły radości. Chłopcy jego dobrze się popisali.

Od dzisiaj przedsprzedaż biletów na mecz bokserski Warta-ŁKS

ŁKS wystąpi z Kamińskim w wadze muszej



Wizyta pięściarzy Warty poznańskiej w Łodzi, którzy w niedziele zmierzają się w finale drużynowych mistrzostw Polski z ósemką ŁKS-u, wywołuje już dzisiaj ogromne zainteresowanie. Wiadomości przenikające z obozu pięściarzy ŁKS-u świadczą, że u gospodarzy panuje dobry nastrój i wszystko idzie normalną drogą. Skład ŁKS-u będzie, oczywiście, najsilniejszy. W wadze muszej, jak nas informują, starto-

wał tym razem będzie Kamiński.

Poznaniacy do tej pory nie nadesłali swego składu, ale przypuszczalnie wyglądać on będzie następująco: Lidke (Malak), Szymański, Wojnowski, Bazarnik, Fogt, Sobczak, Szymura i Klimecki.

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godzinie 16-tej. Ze względu na duże zainteresowanie meczem, organizatorzy uruchomili już przedsprzedaż biletów, która odbywa się w sekretariacie klubu przy ulicy Piotrkowskiej 67 w godzinach od 9 do 10.

Kolarze szykują się do Olimpiady

Wielka rewia kolarstwa europejskiego w Londynie

LONDYN Według dotychczasowego stanu zgłoszeń udział swój w kolarskich konkurencjach olimpijskich zapowiedziało 24 kraje. Jako jeden z najbardziej emocjonujących wyścigów zapowiada się bieg parami na dystansie 4.000 m. Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięzców tej konkurencji są kolarze włoscy i urugwajscy, którzy trenują specjalnie ten dystans i jednakowo są faworyzowani.

Na otwarcie sezonu kolarskiego, które nastąpi 26 marca, Anglicy organizują wielkie zawody na torze Herne Hill w Londynie z

udziałem czołowych europejskich sprinterów-amatorów. Zwycięzcy zawodów przynajmniej zostanie nagroda „Mistrza mistrzów”.

Do uczestnictwa w imprezie zaproszeni zostali m.in. Sensever (Francja), Schandorf (Dania), Ghella (Włochy). Wymienieni zawodnicy są mistrzami swoich krajów. Ponadto uczestniczyć będą: sprinterski mistrz świata Z Reg Harris (Anglia) oraz mistrz świata w biegu na dochodzenie — Włoch Benefenati. Pojedynkę tych dwóch zawodników będzie za pewne największą atrakcją imprezy, mimo, iż pozostali sprawić mogą poważne niespodzianki.

Przed wyścigiem

Warszawa—Praga—Warszawa

kolarze czescy i polscy wyjadą na trening do Jugosławii

WARSZAWA. — Komitet Fizykultury Jugosławii nadesłał do Państwowego Urzędu WFIPW pismo, w którym wyraża zgodę na przyjazd kolarzy polskich do Jugosławii. Od 1 kwietnia 8-miu czołowych kolarzy polskich będzie więc mogło trenować do wyścigu War-

szawa — Praga — Warszawa wraz z zawodnikami jugosłowiańskimi nad wybrzeżem Adriatyku.

Jak nam donoszą z Pragi, Czechosłowacja przed wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa wysłała do Jugosławii na trening 20-tu swoich zawodników.

Z życia KS. Włóknarz

Walne zebranie w sobotę

Zarząd klubu zawiadamia swych członków że w sobotę, dnia 28 lutego br., o godz. 17-tej w pierwszym i o godz. 18-tej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Długiej doroczne walne zebranie klubu.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z życia KS. Filmowiec.

Panie do basenu!

Kierownictwo Sekcji Pływackiej KS „Filmowiec” zawiadamia, że została utworzona Sekcja Żeńska i zapisy przyjmuje się w Sekretariacie Klubu, Łódź, Żeromskiego 100, 1 p.

„TECZA” „STYLOWY”

W czwartek dnia 26 lutego PREMIERA filmu produkcji angielskiej

»POSCIG«

1286K

ORGAN POROZUMIENIA 9 PARTII

„O trwały pokój, o demokrację ludową” 7

Nr 7

w językach rosyjskim i francuskim

JUŻ DO NABYCIA

we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej

„PRASA”

Skład główny: Wydział Kolportażu RSW „PRASA”, Warszawa, ulica Smolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10.—

1252-B